GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 244. W Sobotę dnia 17. Października. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 17. Października.
Dnia onegdajszego o godzinie 6. rano grom dział i dobrana muzyka z wieży ratusznéj zwiastowały mieszkańcom miasta Poznania radośną uroczystość urodzin Króla i Pana naszego Najjaśniejszego, Fryderyka Wilhelma IV. — O godzinie 10. odbyło się w tutejszym kościele metropolitalnym w obec władz cywilnych i wojskowych solenne nabożeństwo, na którém pod niebytność JW. X. Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego, Dunina, JW. X. Officyał Kiliński pontyfikalnie celebrował. Lud licznie zebrany w tym przybytku chwały Bożéj zasyłał do Boga Wszechmocnego gorące modły o jak najdłuższe lata i błogie panowanie Najj. Króla, szczęśliwie nam panującego. Równocześnie odbywały się we wszystkich zakładach naukowych miasta tutejszego stósowne do uroczystości téj obrzędy, na których Przełożeni tych instytutów albo nauczyciele w treściwych mowach pieczołowitość i szlachetne serce najlepszego z Królów wielbili i młodzież pieczy swéj poruczoną do wdzięczności i wierności ku tronowi zachęcali. — W południe wyprawiono świetne obiady na tutejszym Kasinum, w loży Wolnomularskiéj i w innych gronach mniejszych towarzystw, gdzie wszędzie toasty na cześć J. K. M. wniesione z największym zapałem i z szczerem uniesieniem spełniono. Wieczorem miasto całe rzęsistém zajaśniało oświetleniem, któremu powietrze, aczkolwiek mniej stałe, jednak nieprzeszkadzało. — Oby Opatrzność Boska tę błogą uroczystość często jeszcze i w długie lata obchodzić nam pozwoliła, abyśmy nadzieje powzięte po pierwszych szlachetnych czynach N. Pana i Króla naszego kiedyś ujrzeli spełnione. Oby ta opatrzność Boska kierowała umysłami naszemi, abyśmy dobrodziejstw doznawanych przez mądrego i wolnomyślnego Monarchę nie nadużywali, lecz z wdzięcznem sercem należycie je oceniając bez obłudy i fałszu majestatowi Jego służyli, a On, który życie umysłowe każdego plemienia, potężnemu berłu Jego ulegającego, pielęgnuje i rozwijać pragnie, i nasze korne życzenia i prożby, równie jak wszystkich wiernych poddanych Swoich, usłuchać raczy.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 10. Października
Najjaśniejszy Cesarz Jegomość Najmiłości-

wiéj rozkazać raczył; iżby oprócz czterech wychowanic, utrzymywanych na koszcie Monarszym w Instytucie Alexandryńskim Wychowania Panien, utrzymywanych tamże było jeszcze dwie, również na własnym koszcie Jego Cesarskiéj Mości.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 23. Wrześ. (5. Paźdź.)

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, mianowani, w liczbie innych, kawalerami orderu Św. Anny 2. klassy, 28. Sierpnia, Szambelan Hrabia Potocki, za gorliwe pełnienie obowiązków Kuratora honorowego Niemirowskiego gymnazyum i znaczne ofiary na urządzenie zamkniętych zakładów wychowania. — Tegoż orderu 3. klassy, 24. Sierpnia, Członek Cesarskiéj Petersburskiéj Akademii kunsztów, dymisyonowany kapitan pułku grenadyerów byłych wojsk Polskich Suchodolski, w nagrodę prac, gorliwością odznaczonych.

N. Cesarz dn. 9. Sierpnia b. r. potwierdził powiększenie etatów dla kwarantann w Odessie i Kerczu.

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z d. 27. Sierpnia, Hrabianka Antonina Grabowska, mianowana Frejliną N. Cesarzowéj.

Minister Wojny zawiadomił dyrygującego Ministerstwem spraw wewnętrznych, iż N. Cesarz Jmć, mając sobie doniesionem o zaszłym jednym przypadku wywiezienia zagranicę przez żydów, małoletnich krewnych, do zaciągu wojskowego powołanych, Najwyżéj rozkazać raczył, aby na przyszłość, za każdego małoletniego zaciągowego, przez żydów z kraju wywiezionego, branych było natychmiast od gminy, do któréj tenże należał, po dwóch rekrutów.

Dnia 30. z. Sierpnia, w rocznicę imienin Następcy Tronu Rossyjskiego, Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Alexandra Mikołajewicza, po odprawioném nabożeństwie i modłach za zdrowie Najjaśniejszego Solenizanta i całego Domu Cesarskkiego, Komitet Moskiewski, opiekujący się żebrakami, wydał za mąż ośm ubogich dziewcząt, podług własnego ich wyboru, przy udzieleniu dla każdéj z nich po dwieście rubli assygnacyjnych wsparcia, z funduszu na ten cel, z powodu ogłoszenia zaręczyn JC. Wysokości, złożonego przez członków Komitetu, spółpracowników, ajentów i przez kupca 1éj gildyi Piegowa. Po skończonym obrzędzie ślubnym, rozdane zostały pannom młodym takowe wsparcia do rąk własnych, a pleban cerkwi św. Charytona, w krótkiéj, lecz budującéj przemowie, zachęcił nowożeńców do małżeńskiéj miłości i zgody; następnie ajent Komitetu p. Pieczkin, zaprosił ich do siebie na herbatę i obiad.

Przez przybyłą do Petersburga karawanę, otrzymano następującą ilość złota, wydobytego w kopalniach skarbowych i prywatnych, w górach Uralskich, w ciągu pierwszéj połowy roku bieżącego: z kopalni skarbowych: 68 pudów, 37 funtów, 56 zolotników; z kopalni prywatnych: 84 pudy, 39 funt., $10\frac{72}{96}$ zolotn.; w ogóle, tak ze skarbowych jako i prywatnych kopalni: 158 pudy, 35 funtów, $68\frac{72}{96}$ zolotn. — Przez tę karawanę otrzymano następną ilość platyny, dobytéj na Uralu, kopalniach skarbowych i prywatnych, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego: z kopalni skarbowych, 1 funt, 87 zolotn.; z kopalni prywatnych, 45 pudów, 25 funtów, 92 zolotn , 24 dol , ogółem 45 pud., 27 funt., 83 zolotn., 24 dol.

Z Odessy, dnia 25. Września

Ogłoszono tu urzędownie co następuje: Porta Ottomańska zawiadomiła notą z dnia 5. (17.) Września, wszystkich znajdujących się w Stambule posłów, że postanowiła ścisłą otoczyć blokadą wszystkie przystanie Syryjskie Egipskie i że taż blokada przyjdzie do skutku, przy czynnéj pomocy flot zjednoczonych na morzu Śródziemném: Angielskiéj i Austryjackiéj, których admirałowie otrzymali już w téj mierze stósowne polecenia. Blokada rozpocznie się w dniu rzeczywistego jéj zaprowadzenia, które podług wszelkiego prawdopodobieństwa najdaléj w miesiąc po zapowiedzeniu nastąpi. Główna zwierzchność kraju Noworossyjskiego oznajmia o tém kupcom i żeglarzom, prowadzącym handel w portach Czarnego morza, iżby mogli zawczasu przedsięwziąść potrzebne środki, stósownie do ich widoków.

Od dnia 15. Sierpnia do 1. Września wpłynęło przez ujście Sulińskie, z morza Czarnego na Dunaj, 99, a wypłynęło z Dunaju na morze 46 statków; oprócz tych, wpłynął na Dunaj i odpłynął napowrót na morze parostatek Austryacki: Marya-Dorota, utrzymujący teraz kommunikacyą parostatkową zamiast parostatku Ferdynand I. Głębokość wody w korycie była $11\frac{1}{4}$ stopy; panujące wiatry były wschodnie; termometr wskazywał w tych dniach od $13\frac{1}{2}$ do $19\frac{1}{2}$ stopni, podług Réaumura; kiedy niekiedy padał deszcz i rankami mgły bywały.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Październ.

Gazety dzisiejsze widocznie same nie wie-

dzą, co i jak pisać mają, kiedy Monitor ani obawy ani nadziei publiczności dotychczas nie potwierdził. Wszakże ponieważ nam już telegraf zwiastował, że w Monitorze postanowienie zwołujące Izby wyszło, rozumowania dzisiejsze gazet tracą swoje znaczenie. Mimo to wymieniamy tu kilka nieco uderzających wyrażeń. Konstytucyonista nie mając dzisiaj własnego artykułu, przestaje na udzieleniu wyjątku z Univers treści następującéj: „Wszyscy Ministrowie wczoraj u Króla się zgromadzili. Obrady były nader żywe i trwały przeszło dwie godziny. Zdanie Pana Thiersa nareszcie zwycięztwo odniosło. Izby na dzień 7. Listopada zwołane. One względem wojny i pokoju zawyrokują. Postanowienie to zupełnie pochwalamy; położy ono koniec wszelkim zabiegom, wszelkiemu gadaniu, a władza będzie w ręku tych, co najlepsze mają wyobrażenie o korzyściach i honoru ojczyzny naszéj.« — Przeciwnie Kuryer francuzki bardzo zasmuconym się być zdaje. Powiada: Giełda wczorajsza w największém była zamieszaniu z powodu wiadomości, że Izby na dzień 10. Listopada zwołane zostały i że Ministeryum ultimatum do mocarstw wyda. Daj Boże, żeby tak było i żeby rady energiczne zwycięstwo odniosły. Sądziliśmy, że dni przewłoki minęły. Dostrzegaliśmy w myśli, która panuje, energii, do któréj już nie byliśmy przyzwyczajeni. Siła, życie, krew narodu zdawały się znowu odradzać. Ale powiadamy to z boleścią, z wzruszeniem, z rozpaczą, wszystko to w niwecz pójdzie. Marzyło nam się o parlamentarnéj wolności wewnątrz i o niepodległości narodu od zagranicy; marzenie to ani 8 miesięcy nie potrwa.«

Moniteur parisien uważa pod względem oświadczenia Nationala, że gwardziści narodowi do Marszałka Gérard i do Ministra spraw wewnętrznych się udadzą, aby mu rozmaite wręczyć petycye: « Demonstracya takowa byłaby nie prawną. Przekonani więc jesteśmy, że gwardya narodowa mianowicie wśród obecnych okoliczności, nowy da dowód dobrego, ją ożywiającego ducha, i że wszelkim namowom się oprze.“ — National jednak trwa w swojém twierdzeniu, że wielka liczba gwardzistów narodowych w przyszłą niedzielę w mundurze, ale bez broni, in corpore do Pana Thiersa i Marszałka Gérard się uda, aby im pewne wręczyć petycye.

Konstytucyonista pisze: « Oficer jeden marynarki naszéj pod Beirutem honor bandery francuzkiéj godnym sposobem utrzymał. W obliczu licznéj eskadry Kapitan «Brillante« od Admirała angielskiego z przyczyny zgwałcenia praw neutralności uroczystéj satysfakcyi zażądał i ją otrzymał. Cieszy nas, że na początku przesilenia, w którém marynarka nasza zapewne wielką rolę grać będzie, o wypadku zaraz donieść możem, dowodzącym waleczności i poświęcenia się jéj.«

Univers powiada dzisiaj, że gdyby się udało Pana Thiersa i kollegów jego zwalić, gabinet po nich nastający stałby się niezawodnie Ministeryum Polignaca dla nowéj dynastyi. Przywodzi to nam na pamięć słowa, które niedawno temu Panu Thiersowi w usta kładziono: Après moi gouvernera qui pourra.« A więc na tém zasadza się władza i dobrodziejstwo rządu reprezentacyjnego, iżby bez Pana Thiersa Francya cała zginąć musiała?

Presse powiada, że na przypadek wypowiedzenia wojny, P. Odillon Barrot do gabinetu wstąpi.

Xiążę Ludwik Napoleon nocy zeszłéj o godzinie 1éj do twierdzy Hamm zawieziony został.

Z dnia 8. Października.

Ogłoszony w dzisiejszym Monitorze rozkaz królewski względem zwołania Izb na dz. 28. b. m. wiadomy już był wczoraj wieczorem z na pół urzędowych dzienników, i dla tego dzisiejsze dzienniki już zdanie swoje o tym środku objawiają. Żaden prawie głos nie obwieszcza nagany tego zwołania, gdy każde niemal stronnictwo karmi się nadzieją otrzymania parlamentarnéj większości w duchu swoim. Zresztą z następujących wyciągów z dzienników łatwo się przekonać można, że stronnictwo wojny, t. j. dzienniki lewéj strony, nie bardzo są pewne swego i obawę wynurzają, aby nie nadeszła konieczność rozwiązania Izb. Dziś także mniéj już poczytują zwołanie Izb i zostawione im rozstrzygnienie pytania wojny lub pokoju, za zwycięztwo Pana Thiersa, sądzą owszem, że on niechętnie tylko w tym względzie ustąpił i żeby raczéj był wolał sam, bez współdziałania Izb, krok stanowczy rozpocząć. — Konstytucyonista tak się odzywa: « Zwołując Ministeryum Izby na dzień 28. Października, użyło tak krótkiego czasu, jakiego tylko użyć można. Gdyby między ogłoszeniem rozkazu królewskiego a zebraniem się Izb krótszy jeszcze był przedział, niż 20dniowy, należałoby się było obawiać, że na początku posiedzeń Izba zanadto niezupełną będzie. Gabinet, przejęty w czasie nieobecności Izb w godny sposób posłannictwem swojém, spieszy się teraz z zdaniem tymże sprawy. Stawił on śmiało

odpowiedzialność swoję, i jeszcze ją stawi, jeżeli okoliczności tego przed otwarciem Izb wymagać będą. Ale łatwo pojąć, że z niecierpliwością podzielał ciężar obecnego położenia z parlamentem, od którego początek swój wywodzi, i który jest jedném z źródeł jego potęgi. Ministeryum pokłada zaufanie w Izbie, i słusznie. Przy wszystkiém, co czyni, i przy wszystkiém, co może jeszcze uczyni, słucha ono tylko natchnienia swego patryotyzmu. Przełoży ono Izbom ostróżne, umiarkowane i niezachwiane dyplomatyczne dowody, i równocześnie wskaże im wojskową Francyą, jak ją uorganizowało. Nie wątpimy ani na chwilę, że Izby zatwierdzą wszystkie czynności, które je postawiły w możności bronienia interessów i godności Francyi. Członkowie reprezentacyi narodowéj w obecnéj chwili są rozpierzchnięci po wszystkich punktach kraju; znajdują się oni w pośród owéj wielkodusznéj ludności, która na myśl o naruszeniu naszego honoru drzy, i z tém uczuciem także deputowani do Paryża zawitają." — Kuryer francuzki ochłonął dziś po ukazaniu się rozkazu królewskiego z swéj wczorajszéj rozpaczy, lecz mimo to wszystko w następujących jego uwagach przebija się jeszcze niejakie powątpiewanie o sprężystości gabinetu. Powiada on: «Niebezpieczeństwo przemówiło, Ministeryum pozostaje się! Potrzebowano sześciu dni do rozstrzygnięcia w obliczu Francyą upokorzającego wypadku, że polityki krajowéj zmieniać nie należy. Izby zwołano na d. 28. b. m. Ale aż do téj chwili powinno Ministeryum zupełną mieć wolność działania, i do już straconych dni nie należy jeszcze nowych strat przydawać. Ministeryum za nadto długo ociągało się z ułożeniem planu, któryby wszelkim odpowiadał wypadkom. Plan ten teraz, jak głoszą, jest ułożony, i Ministeryum służy wolność uskutecznienia go. Tymczasem po tém, na cośmy się zapatrywali, niedowierzanie jest dozwolone; obawiać się przychodzi, że Ministeryum nie pozyskało tego wszystkiego, czego się domagać obowiązaném było. Jeżeli Pan Thiers warunków swoich nie położył, jeżeli się w przykrém położeniu bez potrzebnego pełnomocnictwa znajduje, opinia publiczna jego się w téj mierze trzymać będzie. Obecne położenie rzeczy upoważniało go do zażądania najobszerniejszego pełnomocnictwa, i nadawało mu także moc po temu. Jeżeli z niéj nie korzystał, wyznać należy, że albo nie umiał, albo nie chciał korzystać. Szybkie zwołanie Izb jest środkiem, nakazanym przez położenie rzeczy. Ale teraz nie powinien rząd, że Izby zwołane zostaną, oczekiwać na nie z założonemi na krzyż rękoma. Są czyny, nie cierpiące najmniejszéj odwłoki. Izby ocenią systemat, ale co się uskutecznienia dotyczy, takowe rozpocząć się powinno w dniu, w którym je uchwalono. Nalegamy o to z taką surowością, jakiéj zwykle nie używamy; politowania godny szereg złudzeń uczynił nas niedowiarkami. Niczego zaś bardziéj nie pragniemy, jak żeby serce nasze lepszą karmić się mogło nadzieją. Wiadome nam są zamiary Ministeryum; stałość jego przyszłość wykaże." — Siècle: «Czyliż Izby, zostawiając na osobności kilku tchórzów i podstępnych osób, dadzą przykład spokojności i stałości, z którego wielkie wypływają wypadki? Tak sądzimy. Ale gdyby się rzecz nie tak miała, i gdyby złośliwa gadanina w parlamencie na większą zasługiwała uwagę, aniżeli jednomyślne prawie zdanie narodu, wypadałoby we Francyi zwątpić o rządzie reprezentacyjnym, którego pozyskanie od pół wieku tyle natężeń i tyle rozlewu krwi kosztowało.« — Presse: „Dziś właśnie tydzień, jak Ministeryum wiadomość o bombardowaniu Beirutu otrzymało! Rozkaz, zwołujący Izby należało zaraz następnego dnia ogłosić; lecz choć się z tém opóźniono, przyjmujemy go jednak z wdzięcznością.« — Temps: „W zwołaniu Izb upatrujemy przepowiednią jakiegokolwiek innego środka, który wprost od gabinetu wyjdzie, i który, o czém nie wątpimy, okaże gorliwą troskliwość o nasz honor i nasze interessa. Wypadki nie czekają; te, które się już wydarzyły, i te, które jeszcze do dnia 2^. Października przewidzieć można, wymagają w istocie teraz zaraz, aby Ministeryum pod swoją własną odpowiedzialnością coś postanowiło." — National nie wierzy, żeby miano zwołać Izby do potwierdzenia jakiego, przez Ministeryum ułożonego planu, lecz że cały ten środek jest jedynie wybiegiem do pozyskania czasu i do zaprowadzenia rzeczy do tego stanu, ażeby się mieszanie Francyi nieużyteczném okazało. Sądzi on, że zwołanie Izb jest pierwszém zwycięztwem osób, pragnących upokorzenia i poniżenia narodu.

Wiadomość o zwołaniu Izb rozesłano za pomocą telegrafów na wszystkie strony królestwa, ażeby deputowani i z najodleglejszych miejsc na d. 28. b. m. w Paryżu stanąć mogli.

Po wszystkich teatrach spiewają ciągle śpiew Marsylijski i policya poczytała za rzecz dogodną nie mieszać się nadal do tego.

Jak słychać, otrzymał rząd depesze od Xię-

cia Joinville. Spodziewają się, że zwłoki Napoleona około polowy Listopada do Havre przywiozą.

Główny sztab gwardyi narodowéj gotuje, jak słychać, surowy rozkaz dzienny przeciw wszelkim manifestacyom z strony gwardzistów narodowych. Rozkaz ten dzienny oświadcza, że podobne manifestacye wśród obecnych okoliczności, jakie ostatniemi czasy tylokrotnie ponawiano, powinny być uważane za buntownicze i jako takowe natychmiast przytłumiane.

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Października.

Hrabia Woroncow-Daszkow, który niedawno temu krótki czas w Anglii bawił, spodziewany tu znowu na przyszłą wiosnę, i wtedy, zdaniem jednego dziennika torrysowskiego na mocy wiarogodnego źródła, przybierze on wysoki dyplomatyczny charakter.

O wspomnianym już przez Times nowym wynalazku dla wojny morskiéj, Brighton-Gazette zawiera teraz następujące szczegóły: «Jeden z korrespondentów naszych donosi nam, że pewne zagraniczne mocarstwo wynalazcy wspomnianéj przez Times okropnéj machiny 400,000 funt. szterl. za tajemnicę tę ofiarowało; nasz rząd mógłby ją otrzymać za 100,000 funt. szt. Kula téj machiny ma mieć kształt jaja, dwa razy pęka a działanie drugiéj explozyi okropniejsze jeszcze od skutków pierwszéj. Wynalazca takie ponosił wydatki, że tajemnicę swoję przedać musi. Tuszymy sobie, że Lordowie Melbourne i Minto na wynalazek ten nareszcie uwagę swoję zwrócą, kiedy wartość onego żadnéj nie ulega wątpliwości a oczywistém byłoby szaleństwem, gdyby go w obecnéj krytycznéj chwili zaniedbać chciano. Wystawmy sobie, żeby Kapitan NN. wynalazek swój obcemu mocarstwu przedał; cóżby się wówczas stało z panowaniem Anglików na morzu?"

W piątek nastąpiło złożenie zwłok Xiężniczki Augusty w grobie kaplicy Ś. Jerzego w Windsor.

Xiążę Albrecht zwiedził dnia 19. sławną szkołę w Eton, przez Henryka IV. założoną. Na pamiątkę tych odwiedzin uczniowie będą mieć corocznie dzień od nauk wolny, który zwać się będzie Xiążęcą feryą.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 28. Września.

JCW. Xiążę Leuchtenberg zamyśla wybrać się d. 4. Października (ale bez swéj małżonki) w podróż do dóbr swoich we Włoszech. Xiążę ten posiada bowiem w okolicy Ankony znaczne dobra i w saméj Ankonie wielki zamek. Dobra te obejmują blisko 20,000 dusz. W podróży swéj zapewne Xiążę i Rzymu nie ominie.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 8. Października.

Przez J. C. K. Mość na rok administracyjny 1841. najmiłościwiéj nakazany Sejm postulatowy, otwarty był d. 28. Września ze zwykłą uroczystością. J. K. Mość najdostojniejszy Arcyxiążę Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny Gubernator generalny Galicyi, w towarzystwie c. k. Komisarzy sejmowych, którymi N. Pan tą razą Wielkiego Ochmistrza koronnego, rzeczywistego tajnego Radzcę i Szambelana, JW. Hrabię Stadnickiego, oraz honorowego Deputata w wydziale Stanów, JW. Alexandra Batowskiego mianować raczył, udał się o godzinie 10téj przed południem do przygotowanéj ku temu sali biblioteki uniwersyteckiéj i przy wstępie przyjęty był z najgłębszém uszanowaniem przez zgromadzone Stany. J. K. Mość zagaił następnie Sejm stósowną do tego aktu mową, na którą po odczytaniu najwyższych Postulatów, JW. Jks. Arcybiskup Prymas mową w języku polskim odpowiedział. Dnia 3. Października zamknięto Sejm, przyczém po kończącéj takowy mowie J. K. Mości i po odczytaniu uchwał sejmowych, miał imieniem Stanów odpowiednią mowę dziękczynną wielki Łowczy koronny JW. Ignacy Hrabia Skarbek. W obu dniach pomienionych tak przed pomieszkaniem J. K. Mości najdostojniejszego Arcyxięcia, jakoteż przed salą przeznaczoną na zgromadzenie Sejmu, stała na straży honorowéj kompania grenadyerów, a batalion piechoty z muzyką rozstawiony był w zupełnéj paradzie na placu rynkowym. W ulicy krakowskiéj, przez którą orszak przeciągał, tutejsza miejska milicya formowała szpaler. Tak w dniu zagajenia Sejmu jakoteż następnych i w dniu zamknięcia Sejmu, J. K. Mość najdostojniejszy Arcyxiążę dawał świetne obiady, na które oprócz JWJW. Komisarzy sejmowych, wszyscy Członkowie Stanów mieli zaszczyt być zaproszanymi.

Syrya.

Korrespondent Morning-Chronicle w Beirucie donosi o wypadkach w Syryi między innemi: „Pomiędzy żołnierzami, których w Beirucie, Dschebaillu i Bartrunie rozpłoszyliśmy, niema ani jednego Syryjczyka, ani jednego mieszkańca tego nieszczęśliwego kraju. Nie są to także żołnierze w ścisłém znaczeniu tego słowa; Historya ich jest następująca:

Ibrahim Basza, dobrze wiedząc, że armii swojéj przez głąb kraju prowadzić niemoże, zna oraz dokładnie ważność wielkich twierdz, leżących wzdłuż wybrzeża od Tripolisu do St. Jean d'Acre. W całém swém wojsku niema on istotnie nikogo, komuby je mógł powierzyć. Kazał więc w Albanii zaciągnąć korpus z 3800 ludzi, złożony z samych włóczęgów i najgorszych łotrów pod słońcem. Podług zeznania jeńców z Dschebaillu i Bartrunu, zawarł on układ z owymi Albańczykami, że, jeżeli powierzone im twierdze ocalą, otrzymają dziennie po dwa piastry i nieograniczoną wolność łupienia całéj okolicy. Przybywszy ja dziś do Beirutu, przekonałem się, że się tam jeszcze blisko 800 ludzi trzymało. Cytadellę i mury ogień z okrętów z ziemią zrównał, a poboczne wieże na tamach portowych leżą w gruzach. 109 zbiegów, Turków i Egipcyan, sprowadzono na pokład okrętów. Jaki sposób myślenia w armii egipskiéj panuje, z tego się między innemi okazuje, że wielu z tych zbiegów uciekło wśród gwałtownego ognia z ręcznéj broni w mieście. — Uzbrajaniem ludu wiejskiego bardzo czynnie się zajmują. Przeszedłem wybrzeże od jednego punktu do drugiego i mogę zaświadczyć, że górale tysiącami na wybrzeże morskie przychodzą i jak najusilniéj domagają się środków do uwolnienia siebie z pod swych ogromnych ciemiężycieli. To zaś jest w całym tym wypadku najważniejszą rzeczą, żeśmy znaczne posiłki z głębi kraju otrzymali, i że synowiec Emira Beschira d. 16. do obozu przybył i Sułtanowi przysięgę wierności wykonał. W Bartrunie zgłosili się Szeikowie czterech odległych wsi i po dostatecznym wywodzie otrzymali broń i amunicyą do uzbrojenia zwolenników swoich. Statki parowe mają w téj chwili nowe otrzymać zapasy i w ciągu tygodnia całe wybrzeże od Skanderum do St. Jean d'Acre będzie w ręku turecko-syryjskiéj armii. Przy takiéj armii z tyłu i armii rossyjskiéj z przodu zapewne się Ibrahim Basza pierw dokładnie namyśli, zanim do Azyi mniejszéj wyruszy, albo wojsko tamże wyprawi. Wczoraj (d. 18.) wysłał Soliman Basza banderę o zawieszenie broni z Beirutu; żądał on dwudniowego zawieszenia broni. Słów urzędowéj odpowiedzi niepamiętam już dokładnie, ale treść ich takowa, że zawieszenia broni ani na dwie godziny nieotrzyma. Beirutu wojsko nasze jeszcze nieobsadziło, choć temu nic nieprzeszkadza; ale miasto to pod względem wojskowym niejest ważne, ponieważ z wszystkich stron otaczają je wysokie wzgórza i przeciw przeważnéj sile lądowéj niełatwo go bronić. Ibrahim Basza stoi w bliskości Beirutu i aż do chwili, gdzie więcéj jeszcze ludu uzbroimy, i gdzie go brak żywności albo do zmniejszenia armii swojéj, albo do opuszczenia zupełnego téj części kraju zmusi, możemy go bezpiecznie w posiadaniu postrzelanéj cytadelli zostawić."

W ł o c h y.

Z R z y m u, dnia 1. Październik.

(*Gaz. Pow.*) — Wydany przez Papieża okólnik (Epistola encyclica ad omnes Patriarchas, Primates, Archiepiscoposet Episcopos) właśnie wyszedł z pod prassy. Prócz przestróg względem fałszywych wyobrażeń i nauk czasów naszych zwraca uwagę na zbawienne działanie towarzystw dla rozszerzenia wiary po wszystkich krajach.

Rozmaite wiadomości.

D. 9. b. m. przyboczny lekarz N. Pana i Króla naszego, Rzeczywisty tajna Nadradzca medyczny i Prezez kuratoryjum spraw szpitalnych i weterynaryi, Prof. Dr. Jan Nep. R u s t umarł w dobrach swoich Kleutsch w Szląsku.

Ze L w o w a. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego" pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł № 39. i obejmuje: 1) Skazówki do uprawy lnu potrzebne. 2) Postrzeżenia i uwagi nad zarazą kopytkową owiec. 3) Assekuracya na konie i bydło. 4) Bilans cukrowni Białokamienieckiéj (w obwodzie złoczowskim). 5) O sposobie wydobywania z buraków soku cukrowego i przeistaczania go w cukier rafinowany nie wyjmując go z form, przez p. Boucher. 6) Recepta na ocet z ziół. 7) Wiadomości czasowe.

N i e p r z y j e m n e z d a r z e n i e. — Dnia 8go Sierpnia pewien g e n t l e m a n czekając na towarzyszów podróży, którzy birminghamską koleją żelazną odjechać mieli, oparł się o skrzynie, które w londyńskiéj stacyi kolei żelaznéj płótnem okryte były. Sądząc, że te skrzynie ustawione jedna na drugiéj, naładowane są towarami, puścił swobodny bieg swym myślom; aż oto nagle spostrzegł, że go za kołnierz coś schwyciło, a w chwilę poźniéj z straszną przemocą kamizelkę z koszulą z ciała mu zdarło. Przestraszony Anglik ogląda się i spostrzega ogromnego tygrysa, który na szczęście, w klatce był zamknięty. Tygrys pozierał nań rozsrożonym, ognistym wzrokiem i bijąc ogonem czatował chwili, w

któréjby na swoję zdobycz mógł się rzucić. Wtedy cała rzecz się wyjaśniła. Znany pogromca zwierząt Karter, który przestał dawać przedstawienia w teatrze Astley w Londynie, zabierał się wyjechać do Birminghamu i dla tego klatki swoje z dzikiemi zwierzętami kazał zawieść na stacyję żelaznéj kolei londyńskiéj, dla odjechania z pierwszą wyprawą. Aże klatki te osłonięte były grubemi szmatami płótna, zdaje się więc, iż gentleman za zbliżeniem się do jednéj z klatek, zapewne jakowąś część nakrycia odsunął i tym sposobem bardzo nieprzyjemnie z łapą drapieżnego towarzysza się spotkał.

W Maybole w Anglii zrzucił wicher z dachu jaskułcze gniazdo, w którém sześcioro młodych się znajdowało. Pięcioro z nich znaleziono na gościńcu i zaniesiono je na drewnianéj misce do izdebki pod dachem, w któréj okna na oścież zostawiono. Nie długo trwało, a już starzy ulepili gniazdo na drewnianéj misce i troskliwie żywność swym młodym przynosili. W godzinę późniéj znaleziono w tyle na trawie szóste pisklę, otoczone liczną zgrają jaskółek, broniących je od kotki, która przed dziobami rozsrożonych ptaków umykać musiała. Skoro kotka uciekła, natychmiast sześć jaskółek pochwyciło młode pisklę w swe dzióbki i zaniosło je z wielkim trudem do izdebki pod dachem.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu, I. Wydział.

Dobra szlacheckie Potrzebowo w powiecie Krobskim, oszacowane na 9421 Tal. 25 sgr. 7 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 10. Grudnia 1840.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 2. Maja 1840.

W następujących w powiecie Szubińskim położonych miejscach, jako to:

1) w Nowém Dębie,
2) w Wałownicy,
3) w Kobylarni,
4) w Rudzie i Ascherbruchu,
5) w Trzcincu,

do dóbr Łabiszyna należących;

6) w Szaradowie,
7) w Smolnikach,
8) w Grzecznéj pannie,

do dóbr Szubińskich należących;

9) w Dąbrówce,

do Słupów należącém;

10) w Kani,
11) w Ludwikowie,

do Grocholińskich dóbr należących, regulacya stósunków dominialnych i włościańskich, tudzież podział wspólności i ablucya pojedyńczych służebności, niemniéj zaciągów, czynszów i innych ciężarów nietylko jest w biegu, ale po części już blisko ukończenia. Także nastąpił podział pomiędzy włościanami

12) w Słabomierzu,
13) w Sulinowie,
14) w Słembowie,

w Wągrowieckim,

15) w Sarbinowie,

w Szubińskim powiecie,

im wspólnie należącego pastwiska, Wrzosy nazwane.

Podając to w skutek §. 25. i 26. rozrządzenia z dnia 30. Czerwca 1834. niniejszém do publicznéj wiadomości, wzywamy wszystkich niewiadomych interessentów, którzyby w rzeczonych czynnościach udział mieli, a szczególniéj tych, którzy do posad i gospodarstw

a) w Rudzie,

1) Jana Pijahna,
2) Karóla Ludwika Ewert,
3) Jakóba Strohscheina,
4) Michała Augustina Sagert,
5) Jana Lüdke,
6) Erdmanna Bogumiła Zabel,
7) Ferdynanda Strohscheina,
8) Michała Alf,
9) Maryanny Schmidt zamężnéj Adam,
10) Zofii Rosentreter zamężnéj Ewert,
11) Michała Koebernika;

b) w Ascherbruchu,

12) Michała Ferch,
13) Karóla Stenzel;

c) w Nowém Dębie,

1) Andrzeja Grams,
2) Krysztofa Afeld,
3) Bogumiła Stabno,
4) Augustina Radke,
5) Anny Katarzyny Draeger zamężnéj Bogumiły Radke,
6) rodzeństwa Rozyny i Jakóba Grams,
7) Anny Katarzyny owdowiałéj Erdmann z domu Günther,
8) Karoliny Guse zamężnéj za Michała Bade,
9) Samuela Guse;

d) w Wałownicy,

1) Daniela Krüger,
2) Elżbiety Splitt zamężnéj Schubert,
3) Marcina Augustina Berkholz,
4) Doroty Ristau i Krysztofa Mantheya małżonków,
5) Jana Behnke;

c) tak jak i do posad w Kobylarni prawa własności sobie rościć mniemali, aby w terminie

14. Listopada r. b.

o godzinie 9téj zrana w biórze podpisanéj Kommissyi specyalnéj w Szubinie stanęli końcem dopilnowania praw swych albo osobiście, albo téż przez prawnie upełnomocnionych zastępców, w przeciwnym bowiem razie powyż wzmiankowane czynności nawet z pokrzywdzeniem przeciw sobie za dobre uznać muszą, i z żadnemi nadal wnioskami słuchani nie będą.

Szubin, dnia 12. Sierpnia 1840.

Królewska Kommissya specyalna powiatu Szubińskiego.

Towarzystwo okolicy Szamotulskiéj, odbędzie walne zgromadzenie w dniu 15. Listopada r. b. Nadmienia się wyraźnie, że dla uniknienia mniéj potrzebnéj pracy, uczynione niniejsze publiczne ogłoszenie i listy zapraszające do nikogo wysłane nie będą.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 18. Październ. 1840 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 9. aż do 15. Paźdz. 1840.				
			urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
	przed południem.	po południu.	chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Poeniten. Wieruszewski	—	—	2	—	1	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	1	1	—	1	2
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	4	2	1	—	2
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	1	1	2	1	4
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Kandydat Ahner	Konr. Schönborn	5	4	3	4	4
W ewanielickim S. Piotra	Kand. Kade	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	1	—	3	1	1
		Ogółem .	12	10	9	8	13